

A co jeśli głosowanie jest bezowocne?



Co jeśli pozwolono ci głosować tylko dlatego, że nie miało to znaczenia? Co jeśli bez względu na to, jak głosowałeś, elity zawsze stawały na swoim? Co jeśli koncepcja jednej osoby / jednego głosu była tylko fikcją stworzoną przez rząd, aby skłonić cię do podporządkowania się?

Co jeśli demokracja w formie, w jakiej istnieje obecnie w Ameryce, jest niebezpieczna dla wolności osobistej? Co jeśli nasza tak zwana demokracja podważa zrozumienie przez ludzi praw naturalnych i powodów istnienia rządu, a zamiast tego zamienia kampanie polityczne w konkursy piękności? Co, jeśli amerykańska demokracja pozwala rządowi robić wszystko, co chce, tak długo, jak więcej ludzi głosuje za rządem niż głosuje za jego odrzuceniem? Co jeśli nie ma skutecznego moralnego sposobu na odrzucenie go?

Co jeśli celem współczesnej demokracji było przekonanie ludzi, że mogą prosperować nie poprzez dobrowolne tworzenie bogactwa, ale poprzez kradzież od innych? Co jeśli jedynym moralnym sposobem na zdobycie bogactwa jest dobrowolna działalność gospodarcza? Co jeśli rząd przekonał ludzi, że mogą zdobywać bogactwo poprzez działalność polityczną?

Co jeśli dobrowolna działalność gospodarcza obejmuje wszystkie produktywnie i pokojowe rzeczy, które decydujemy się robić? Co jeśli działalność polityczna obejmuje wszystkie pasożytnicze i destrukcyjne rzeczy, które robi rząd? Co jeśli rząd nigdy nie

stworzył bogactwa? Co jeśli wszystko, co posiada rząd, zostało przejęte przez groźby użycia siły?

Co jeśli rządy zostały pierwotnie ustanowione w celu ochrony wolności ludzi, ale zawsze przekształcają się w polityczne i imperialistyczne przedsięwzięcia, które dążą do rozszerzenia swojej władzy, zwiększenia terytorium i zwiększenia kontroli nad ludnością?

Co jeśli pomysł, że potrzebujemy rządu, aby się nami opiekował, jest fikcją stworzoną w celu zwiększenia rozmiaru rządu? Co jeśli nasza siła jako jednostek i trwałość jako kultury nie zależy od siły rządu, ale od ilości wolności, jaką mamy od rządu?

Co jeśli śmiertelny koktajl wielkiego rządu i demokracji ostatecznie prowadzi do uzależnienia? Co jeśli tak zwany demokratyczny rząd, gdy osiągnie pewien rozmiar, zaczyna zmiękczać i osłabiać ludzi? Co jeśli wielki rząd niszczy motywację ludzi, a demokracja przekonuje ich, że jedyną motywacją, jakiej potrzebują, jest głosowanie i zgadzanie się z wynikami?

Co jeśli Kongres zawsze głosuje za zwiększeniem rozmiaru rządu, zwiększeniem długu publicznego, utrzymaniem rządowych tajemnic i wysłaniem wojska do zabijania niewinnych za granicą, bez względu na to, która partia go kontroluje? Co jeśli Kongres zachowuje tajemnice przed ludźmi, którzy go wybrali? Co, jeśli wybory do Kongresu nie pokrywają się z ustawodawstwem Kongresu, ponieważ liczą się tajne spotkania rządowe, które odbywają się po wyborach?

Co jeśli głębokie państwo – organy ścigania/nadzoru/wojsko/producenci broni i leków/bankowość i struktury regulacyjne – pozostaje na swoim miejscu bez względu na to, kto jest w Białym Domu lub która partia polityczna kontroluje Kongres?

Co, jeśli problem z demokracją polega na tym, że większość

myśli, że może naprawić każde zło, napisać każde prawo, opodatkować każde wydarzenie, uregulować każde zachowanie, ingerować w każdy proces i nabyć każdy zasób, jaki chce?

Co jeśli największy tyran w historii żyje wśród nas? Co, jeśli ten tyran zawsze osiąga swój cel, bez względu na to, jakie są prawa lub co mówi konstytucja? Co jeśli tyranem jest większość wyborców? Co jeśli większość w demokracji nie uznaje żadnych ograniczeń swojej władzy?

Co, jeśli rząd dezinformuje wyborców, by ci usprawiedliwiali wszystko, co rząd chce zrobić? Co jeśli rząd przekupuje ludzi pieniędzmi, które drukuje? Co, jeśli daje uprawnienia biednym, ulgi podatkowe klasie średniej, ratuje bogatych i przekupuje stany, by wszyscy byli od niego zależni?

Co jeśli rząd nie pracuje dla nas? Co jeśli to my pracujemy dla rządu?

Co jeśli tętniąca życiem republika wymaga nie tylko demokratycznego procesu głosowania, ale także świadomych i zaangażowanych wyborców, którzy rozumieją pierwsze zasady ludzkiej egzystencji, w tym boskie pochodzenie i niezbywalne indywidualne posiadanie praw naturalnych?

Co jeśli moglibyśmy uwolnić się od jarzma wielkiego rządu poprzez powrót do pierwszych zasad? Co jeśli elity establishmentu tego nie chcą? Co jeśli elity kontrolujące rząd nie uznają żadnych ograniczeń dla swoich uprawnień? Co, jeśli system jest tak skonstruowany, że władza rządu może tylko rosnąć – i nigdy się nie zmniejsza?

Co jeśli Kongres pozostanie taki sam bez względu na to, kto wygra wybory? Co jeśli mamy tylko jedną partię polityczną – Partię Wielkiego Rządu – i ma ona skrzydło demokratyczne i republikańskie? Co jeśli oba skrzydła chcą wojny, podatków, dobrobytu, długu i ciągłego wzrostu rządu, ale oferują tylko nieco inne menu, jak je osiągnąć? Co by było, gdyby Partia Wielkiego Rządu uchwaliła prawa uniemożliwiające rozwój

znaczącej konkurencji politycznej?

Co jeśli nieżyjący już profesor historii z Yale, Edmund S. Morgan, miał rację mówiąc, że rząd opiera się na fikcji? Co jeśli nasi przodkowie uwierzyli, że król jest boski? Co by było, gdyby uwierzyli, że nie może zrobić nic złego? Co by było, gdyby uwierzyli, że głos króla jest głosem Boga?

Co jeśli rząd wierzy w udawanie? Co jeśli wierzy, że ludzie mają głos? Co jeśli wierzy, że przedstawiciele ludu są ludem? Co jeśli wierzy, że gubernatorzy są sługami ludu? Co jeśli wierzy, że wszyscy ludzie są stworzeni równymi, lub że nie są?

Co jeśli rząd wierzy, że zawsze ma rację? Co jeśli wierzy, że większość nie może zrobić nic złego? Co jeśli tyrania większości jest tak samo destrukcyjna dla ludzkiej wolności jak tyrania szaleńca? Co jeśli rząd o tym wie?

[Źródło](#)